

# nasze zagłębie

Numer 7 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwej piłki nożnej





## Sportowa Spółka Akcyjna „AMICA” Wronki



**Rok założenia:** 1992

**Barwy:** niebiesko-biało-czerwone

**Adres:** Leśna 15 A, 64-510 Wronki

**http://www.amicasport.pl (oficj.)**

**Stadion:** pojemność - 5.296 miejsc (wszystkie siedzące) / oświetlenie - 1470 lx / boisko - 105 m x 70 m

**Prezes:** Andrzej Kadziński (od 29 czerwca 2004)

**Trener:** Maciej Skorża (od 17 czerwca 2004) - W czasie kariery zawodniczej był środkowym obrońcą Radomiaka Radom, a także AZS AWF Warszawa. Obecny trener Amiki Wronki wcześniej zawiesił buty na kołku, dzięki czemu mógł bardzo szybko zdobyć szkoleniowiec szlify. Skorża uczył się futbolowe teorii podczas zajęć na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Młody trener rozpoczął pracę na stanowisku trenera z juniorami Legii Warszawa. Następnie droga szkoleniowca Macieja Skorży wiodła przez SMS Piaseczno, jak również juniorską drużynę Amiki Wronki. Z młodymi zawodnikami Amiki Skorża wywalczył mistrzostwo Polski (2002). Po tym sukcesie obecny opiekun wronieckiego klubu pracował jako asystent trenera w Wiśle Płock, aby to tę funkcję zamienić na identyczną - ale już w reprezentacji kraju, u boku Pawła Janasa.

**II trener:** Waldemar Fornalik

**Trener bramkarzy:** Maciej Szczęsny, Andrzej Czyżniewski

**Największe sukcesy:** 3 miejsce w ekstraklasie (2002,2004). Zdobył Pucharu Polski (1998, 1999, 2000), Zdobył Superpucharu Polski (1998,1999)

## Niech przemówią liczby:

- 34 tyle punktów ma na swoim koncie Amica
- 25 bramek strzeliła i tyle straciła w tym sezonie
- 9 tyle spotkań Amica wygrała
- tyle bramek ma na swoim koncie Jacek Dembiński, to najlepszy wynik w zespole
- tyle punktów straty Amica ma do miejsca gwarantującego start w europejskich pucharach
- 8 tyle porażek poniosła Amica
- 7 tyle razy remisowała
- 4 tyle bramek Amica straciła w meczu w Grodzisku. To najgorszy wynik w tym sezonie
- 2 tyle punktów zdobyła Amica wiosną w meczach wyjazdowych

Prezentujemy naszych rywali:

## myślą o przyszłości

Amica Wronki to kolejna, obok Groclinu Grodzisk, czy chociażby naszego niedawnego rywala Wisły Płock, drużyna w ekstraklasie, której ambicje sięgają mistrzowskiej patery. To profesjonalnie zarządzany klub, z solidnym zapleczem finansowym i kadrowym. We Wronkach myślą także o przyszłości, bowiem klub ściąga uzdolnionych piłkarzy z całego kraju, którzy grając w juniorskich zespołach Amiki, osiągają spore sukcesy. Jednakże zespół z niewielkiej wielkopolskiej miejscowości, który trzykrotnie triumfował w rozgrywkach o Puchar Polski, nigdy jeszcze nie świętował zdobycia mistrzowskiej korony. Wobec niedawnych kłopotów finansowych sponsora strategicznego, firmy „Amica”, działacze obecnie jakby porzucili marzenia o triumfie w ligowych rozgrywkach, skupiając się bardziej na wypromowaniu młodych piłkarzy, których można później sprzedać z zyskiem, a także na przebudowie drużyny. Misją stworzenia ekipy, zdolnej w kolejnych sezonach do walki o najwyższe cele w lidze, sternik powierzył jednemu z najbardziej utalentowanych szkoleniowców młodego pokolenia, 34 – letniemu Maciejowi Skorży. To zaufany współpracownik selekcjonera kadry narodowej Pawła Janasa – nadal zresztą pomagający mu w reprezentacyjnych obowiązkach – który ogromną wagę przykłada do spraw dotyczących taktyki. Skorża słynie również z tego, iż w najdrobniejszych detalach potrafi rozpracować zespół przeciwnika. Aczkolwiek złośliwi do dziś wypominają mu, że niegdyś fatalnie pomylił się w ocenie Franka Lamparda, wówczas środkowego pomocnika młodzieżowej reprezentacji Anglii, z którą rywalizowała nasza młodzieżówka. Wiosną, czwarta

na półmetku rozgrywek Amica spisyje się jednak słabo. W prasie spekulowano nawet, że jej trener nie utrzyma swojej posady. Riposta działaczy była błyskawiczna – przedłużyli oni kontrakt ze szkoleniowcem, czym pokazali, że wciąż darzą go sporym zaufaniem. Kibiców na pewno nurtuje jednak pytanie: dlaczego w rundzie rewanżowej Amica zawodzi ich oczekiwania? Po pierwsze, pewien wpływ miały na to „baty”, jakie jesienią piłkarze z Wroniek zbierali w rozgrywkach o Puchar UEFA – wysokie porażki mocno podlały większość piłkarzy, odebrały im po części wiarę we własne umiejętności. Nie to jest jednak najważniejsze. Przede wszystkim należy pamiętać, że, w porównaniu z rundą jesienną, Skorża zmienił ustawienie oraz taktykę zespołu. „Kuchenni” nie próbują już grać spopularyzowanym po Mistrzostwach Europy w Portugalii „diamentem”, tylko znów przeszli na 4-4-2. Zmiany nastąpiły także dlatego, że w przerwie zimowej wronczanie pozyskali m.in. Rafała Murawskiego i Jaroslava Simra, a więc graczy mających ogromne możliwości w ofensywie. W większości spotkań rozegranych w rundzie wiosennej Amica nie miała w swoim składzie klasycznych bocznych pomocników, których zastępowali nominalni środkowi. W ten sposób szkoleniowiec mógł jednocześnie znaleźć miejsce w składzie dla niezwykle kreatywnych, ponadprzeciętnie – jak na ligowe warunki – wyszkolonych technicznie piłkarzy, którzy grając obok siebie mogą długo utrzymywać się przy piłce i prowadzić grę. Warto również nadmienić, że takie ustawienie zawodników stwarza boczny obrońcom więcej miejsca do włączania się do akcji ofensywnych. Piłkarzom z różnym skutkiem udawało się wypełniać taktyczne zalecenia swojego szkoleniowca, który z czasem – wobec kiepskich rezultatów uzyskiwanych przez zespół – wprowadził kilka zmian w składzie (np. postawił na, wydawałoby się, skreślonego przez niego Zbigniewa Grzybowskiego). Faktem jest, że zawodnicy potrzebują trochę czasu, by przystosować się do nowych zadań. Skorża jest świadom sporego potencjału, który tkwi w jego zespole. Zdaje on sobie sprawę również z tego, że jego drużyna już jesienią nieźle prezentowała się pod względem taktyki, przesuwania gry, asekuracji stwarzania przewagi w strefach, gdzie znajduje się piłka. Jeśli więc w przerwie między rozgrywkami popracuje ze swoimi podopiecznymi nad wyeliminowaniem pewnych mankamentów, a z jego drużyny nie odejdzie zbyt duża liczba wartościowych zawodników, to w kolejnym sezonie Amica może być znacznie groźniejszym zespołem od tego, który, na dwie kolejki przed końcem rozgrywek, zajmuje szóstą pozycję w tabeli.

Wydawało się, że Skorża nie będzie miał problemów z obsadą pozycji bramkarza. Zimą pozwolili na odejście Macieja Mielcarza, dając do zrozumienia jego konkurentowi, Arkadiuszowi MALARZOWI, że to on będzie teraz numerem jeden. Jednakże Malarz w większości spotkań, w których stawał między słupkami, był raczej dwunastym zawodnikiem rywali, aniżeli ostoją swojego zespołu, dlatego też po pewnym czasie zszedłwo go Radosław

CIERZNIAK. Ten niezwykle utalentowany chłopak jest także podstawowym bramkarzem naszej młodzieżówki, którą kilka dni temu uchronił od kompromitacji w eliminacyjnym spotkaniu z Azeberdżanem. Cierzniak to dynamiczny bramkarz, odznaczający się bardzo dobrym refleksem. Wciąż jednak brakuje mu ogrania, bo na regularne występy w klubie może on liczyć dopiero od niedawna, stąd też popełnia sporo błędów na przedpolu.

Po rundzie jesiennej trener najwięcej zarzutów formułował pod adresem graczy występujących w defensywie. Wszystko wskazywało na to, że poważnym wzmocnieniem bloku obronnego Amiki będzie Maris SMIRNOVS, który podobno świetnie wywiązywał się z powierzonych mu zadań, a dodatkowo potrafił skutecznie przewidywać zamiary rywali. Reprezentant Łotwy okazał się jednak mało dynamicznym, popełniającym sporo błędów w ustawieniu piłkarzem, dlatego szybko do składu wskoczył młody Dawid KUCHARSKI. To kolejny piłkarz, który może liczyć na grę w reprezentacji młodzieżowej. Uniwersalny, mogący także występować w drugiej linii (defensywny pomocnik). Kucharski to typowy „zakapior”, którego podstawowym atutem jest waleczność. Ten zawodnik nigdy nie odpuszcza, nie unika również twardych wejść i walki bark w bark. Ma jednak problemy z szybkim rozegranie piłki, technicznie również nie prezentuje się rewelacyjnie, zdarza się też, że popełnia także błędy w ustawieniu. Piłkarzem, który wiosną także występował w środku bloku obronnego, jest Piotr DZIEWICKI. Kilka lat temu, kiedy reprezentował barwy Polonii Warszawa, uchodził on za jednego z najlepszych stoperów w Polsce – zresztą, gdyby chodziło tutaj o jakiegoś „leszcza”, to rosyjski Spartak Moskwa nie wykladałby za niego „grubej kasy”. Niestety świetnie grający głową „Milan”, po przejściu do Wroniek, nie jest już tak pewny w swoich interwencjach. To bezpartdono grający piłkarz, mało jednak zwrotny. Pewniakiem, jeśli chodzi o środkowych obrońców, jest natomiast Jarosław BIENIUK. „Palmer” jest przede wszystkim graczem niezwykle skutecznym w walce powietrznej, co sprawia, że trzeba być czujnym przy wszystkich stałych fragmentach ze strony gości. Jest również skuteczny w pojedynkach „1 na 1”, gdyż mocno trzyma się na nogach, nie idzie „na raz”. Mocną stroną Bieniuka jest także asekuracja – błyskawicznie doskakuje do rywala, któremu nie pozwala wówczas na wiele. Jego „pięta achillesowa” jest z kolei szybkość i zwrotność – reprezentanta Polski stosunkowo łatwo minąć w pełnym biegu. Mocną pozycję w zespole ma także rutynowany Paweł SKRZYPEK, występujący na prawej stronie bloku obronnego, choć w razie potrzeby mogący wcielić się w rolę środkowego obrońcy. Większość kibiców pamięta jego doskonały występ przeciwko reprezentacji Włoch w eliminacjach do Mistrzostw Świata we Francji, kiedy zupełnie nie dał pograć gwiazdorowi „azzurich”, Gianfranco Zoli. „Zola bez gola” – pisały wówczas gazety, a Skrzypek zebrał po tym spotkaniu świetne recenzje. Później dał jeszcze kapitalną zmianę w towarzyskim pojedynku z Brazylią, jednak furory w ka-

drze ten piłkarz nie zrobił. Obecnie to wyważony obrońca, reagujący na boisku mądrze i właściwie. Krótko kryje swojego rywala – zresztą przywłaszcza on obrzytmą wagę do dyscypliny taktycznej, dzięki czemu zazwyczaj cieszył się zaufaniem trenerów. Udziela się w ofensywie, aczkolwiek w tych poczynaniach jest schematyczny. Po przeciwległej stronie występuje Dariusz DUDKA. W wieku 13 lat grał on z seniorami Celulozy Kostrzyn, a trzy lata później miał już za sobą debiut w ekstraklasie. Nie dziwi więc fakt, że na polską ligę jest to zawodnik kompletny. Brakuje mu jeszcze tylko ogrania na europejskiej arenie. Dudka bardzo dobrze radzi sobie w ofensywie – potrafi dynamicznie „szarpnąć” lewą flanką, skutecznie dryblować, czy ścigać do środka i szukać uderzenia – piekielnie mocny strzał jest zresztą jego wzytówką. W defensywie popelnia jeszcze trochę błędów w ustawieniu, ale – podobnie jak Bienuk – jest on niezwykle ciężkim do przejścia piłkarzem. Czasami Dudkę ponoszą jeszcze emocje, mógłby również być trochę szybszy. Niemniej mamy tutaj do czynienia z olbrzymim talentem, który – miejmy nadzieję – wkrótce będzie grał w dobrym europejskim klubie. Mówi się zresztą, że Dudka opuści Wronki już tego lata. (Wisła Kraków?) Jego następcą może śmiało zostać Grzegorz WOJTKOWIAK, na którego nigdyś mocno postawił trener Stefan Majewski. Ten chłopak nie ma kompleksów wobec starszych rywali – gra ambitnie i zdecydowanie. Jest przy tym dynamiczny, zadziorny, a także aktywny w ofensywie. Wprawdzie brakuje mu jeszcze boiskowego cwaniactwa i masy, co przekłada się na słabą skuteczność w walce bark w bark, ale Wojtkowiak szybko robi postępy i w kolejnym sezonie może być już podstawowym graczem swojego zespołu.

Ważną postacią w drugiej linii przyjezdnych jest Mateusz BARTCZAK. Piłkarz pochodzący z Legnicy – w żaden sposób nie spokrewniony z naszym Grzeskiem Bartczakiem – odpowiada przede wszystkim za asekurację kolegów z zespołu, tak że środkowej formacji, jak również za odczoch wzłączających się do akcji ofensywnych obrońców. Bartczak potrafi jednak pójść za akcją i mocno uderzyć zza pola karnego, stać go również na daleki i celny przerzut do dobrze ustawionego kolegi. Jest to uniwersalny piłkarz, który może także występować na prawej pomocy. Wzmocnieniem Amiki okazał się wspomniany już Rafał MURAWSKI, choć ten zawodnik wciąż nie gra jeszcze na miarę swoich możliwości. Niedawny lider Arki Gdynia jest zawodnikiem kreatywnym, potrafiącym utrzymać się przy piłce, zagrać z klepek, czy zaskakująco uderzyć. Atutem Murawskiego, oprócz cech typowo piłkarskich, jest niesamowita wszechstronność. Jeśli będzie miał właściwe zabezpieczenie ze strony kolegi z zespołu, to szkoleniowiec śmiało może go wystawić na każdej pozycji w drugiej linii. W klubie mającym siedzibę przy ulicy Leśnej wiele sobie obiecywano po ściągniętych z holenderskiego NEC Nijmegen, Jarosławie SIMRZE. Czeski rozgrywający nje zawodzi, ale też nie ołśniwawa swoją postawą. Niemniej jednak wydaje się, że „Jarda”, który przez kilka ostatnich lat grał i mieszkał w Holandii, wkrótce zaaklimatyzuje się w Polsce, a Amica będzie miała z niego sporo pociechy. Blondwłosy rozgrywający potrafi bowiem zagrać w niekonwencjonalny spo-

sób, ponadto sprytnym podaniem jest w stanie otworzyć napastnikowi drogę do bramki. Simr umie także zaskoczyć bramkarza rywali uderzeniem z dalszej odległości. Marcin BURKHARDT uchodzi za jednego z najbardziej utalentowanych piłkarzy w naszym kraju. Swego czasu namaszczono go nawet na lidera naszej narodowej jedenastki. Niestety o „Burm” mówi się także, że jest niesamowitym leniem, w dodatku mającym słabość do „jasnego z pianką” – wielu do dziś powołuje się w tym względzie na słynne zdjęcia Marcina z browarem, zamieszczone na łamach „Piłki Nożnej”. Sam zainteresowany zapewnia, że tak w tym pierwszym jak i drugim aspekcie wiele się zmieniło i ... pozostaje mu tylko wierzyć. Mało jest bowiem w naszym kraju piłkarzy, którzy potrafiliby celnie podać, niezależnie od warunków panujących na boisku, na blisko pięćdziesięciometrową odległość. Burkhardt imponuje również przegładem pola, czaruje techniką i dryblingami, a przed jego uderzeniami drżą wszyscy ligowi bramkarze. Oby tylko ten zawodnik zmienił swoje nastawienie do wykonywanego zawodu oraz poprawił prostopadłe podania dołem. Do dyspozycji trenera jest także młodszy brat Marcina – Filip, również dysponujący ogromnym talentem. Na prawym skrzydle może występować Marcin KIKUT. Ten dynamiczny, odważnie grający zawodnik był odkryciem pierwszych kolejek obecnego sezonu. Później zatracił gdzieś swoją przebojowość i dziś najczęściej zaczyna mecze z ławki rezerwowych, z której ostatnio podniósł się dobrze nam znany Zbigniew GRZYBOWSKI. Aż pali się do gry Dawid BANACZEK, który ma za sobą grę w rezerwach słynnego Bayernu Monachium, tyle tylko, że na razie Maciej Skorża nie ma przekonania do umiejętności tego niezłe wyszkolonego technicznie napastnika.

A skoro już mowa o graczach występujących w najbardziej wysuniętej formacji Amiki, to trzeba powiedzieć, że ostatnio nie imponują oni formą. Do niedawna groźnym „zadłem” rywali był doświadczony Jacek DEMBIŃSKI – solidny technicznie, odznaczający się bardzo dobrym przegładem pola, skuteczny w powietrznych pojedynkach, w dodatku potrafiący wykończyć akcję zespołu. Obecnie jednak „Dembin” nieco spuścił z tonu, a że stale na urazy narzeka Paweł KRYSZAŁOWICZ, a marnie spisuje się młody Karol GREGOREK – ładnie dryblujący, mogący pochwalić się ciągiem na bramkę zawodnik, to ostatnio gracze z Wronek rzadko cieszą się po zdobytych przez siebie golach.

Czwartkowy pojedynek na pewno nie będzie grą o przysłowiową „pietruszkę”. Zagłębie, jeśli chce zapewnić sobie utrzymanie w lidze musi wygrać. Amica wciąż jeszcze myśli o europejskich pucharach, zwłaszcza że do znajdującej się na czwartej pozycji w tabeli Cracovii, traci tylko trzy punkty. Dla niektórych piłkarzy, szansy wyjdą na boisko, będzie to także jedna z ostatnich szans na pokazanie trenerowi, że może on liczyć na nich w kolejnym sezonie. Należy więc przypuszczać, że zrobią wszystko, by zaprezentować się z jak najlepszej strony, a obie drużyny stworzą pasjonujące widowisko.

# Historia klubu z WRONEK

Amica Wronki



Początki powstania Amiki sięgają roku 1990 roku, gdy w pobliskim Wróblewie miejscowa drużyna LZS Czarni rozpoczęła występy w klasie B. Wówczas to Ryszard Forbrich namówił do występów w tym zespole kilku zawodników z ligowym stażem. Grającym trenerem został Remigiusz Marchlewicz, a obok niego występowali gracze poznańskich klubów, m.in. Karol Brodowski, Marek Kliszowskiak i Tadeusz Fajfer, a drużynie tej – od wiosny 1991 – patronowała Fabryka Kuchni "Wromet". Zespół przeszedł przez rozgrywki jak burza, nie ponosząc porażki. W 1992 roku nastąpiło połączenie Błękitnych Wronki i Czarnych/Wromet Wróblewo. Powstały klub przyjął nazwę FK Amica Wronki i ta data uznawana jest jako powstanie zespołu Amica Wronki. W kolejnych latach następowały kolejne awanse. Pod wodzą trenera Jarosława Szuby drużyna awansowała w 1994 roku do II ligi. Pobyt w II lidze trwał także tylko jeden sezon. Po kończącym rozgrywki ligowe meczu ze Śląskiem Wrocław kibice Amiki i Śląska mogli świętować awans do pierwszej ligi. Było to dokładnie 14.06.95r. Zespół prowadził wówczas Marian Kurowski a w meczu tym grali: Pleśnierowicz - Siara, Małachowski, Oleszek, Szafer, Szatałow, Owczarek, Rafałowicz, Cejrowski, Kryszalowicz, Bugaj (68 Dubiela).

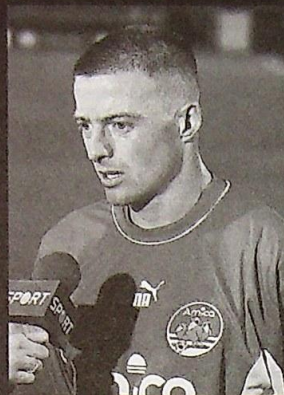
Od awansu do I ligi Amica radzi sobie bardzo dobrze. Od 1995 roku drużyna z Wroniek znajduje się w gronie najlepszych pierwszoligowców.

Mimo tak krótkiej historii Amica ma osiągnięcia, jakimi mogą się pochwalić nieliczni. W sezonie 2001/2002 pod wodzą Pana Mirosława Jabłońskiego „Kuchenni” wywalczyli trzecie miejsce w ligowej tabeli. Amica może się również pochwalić sukcesami w Pucharze Polski, który zdobywała już trzykrotnie (1997/98, 1998/99, 1999/00), dwukrotnie zaś triumfowała w meczu o Superpuchar (1997/98, 1998/99). Tak dobra postawa wronczan w lidze i w Pucharze Polski pozwoliła na start w europejskich pucharach. Na stadion przy ulicy Leśnej zawiązały tak znane i renomowane firmy jak: Hertha Berlin, hiszpańska Malaga czy też naszpikowanym gwiazdami Atletico Madryt. W pokonanym polu piłkarze z Wroniek pozostawili m.in. Broendby IF.

Ubiegły sezon również był udany dla Amiki, która zakończyła sezon na trzecim miejscu i ponownie wystąpiła w rozgrywkach o Puchar UEFA. W II rundzie eliminacyjnej piłkarze z Wroniek zmierzili się z Kispest Honved Budapeszt. U siebie wygrali 1:0, a w Budapeszcie przegrali w identycznym stosunku. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia i o awansie miał rozstrzygnąć konkurs rzutów karnych. Tu lepsi okazali się wronczanie, którzy wygrali 5:4 i awansowali do fazy grupowej.

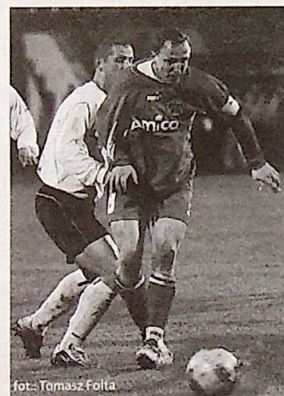
Rywalami Amiki były: Glasgow Rangers, AJ Auxerre, AZ Alkmaar i Grazer AK. Zmica zajęła ostatnie miejsce w grupie F, a co gorsza nie zdobyła nawet punktu. Najdotkliwsze porażki to 0:5 u siebie z Glasgow i 1:5 w Auxerre.

## UWAGA NA:



**Zbigniew Grzybowski.** Popularny „Grzybek”, którego nasi kibice pamiętają z doskonałych występów w koszulce Zagłębia, ponownie zawita do Lubina. Ostatni raz grał on przeciwko naszemu zespołowi pod koniec listopada. Wówczas w grupowym pojedynku w ramach rozgrywek o Puchar Polski, Amika wygrała w Lubinie 2:1, a jedną z bramek dla gości zdobył właśnie Grzybowski. We Wronkach nie wiedzie się jednak temu zawodnikowi najlepiej. Nigdy nie miał pewnego miejsca w składzie Amiki, całkiem zresztą niedawno wydawało się, że trener Skorża już nie będzie na niego stawiał. Ale dwie kolejki temu Grzybowski otrzymał kolejną szansę gry i wypadł nienajgorzej. Ładnie „chodził po boku”, imponował dynamiką, a także sumiennie wypełniał swoje obowiązki lewoskrzydłowego. Dodajmy jeszcze, że potrafi on także uderzyć z dystansu, czy zawiązać kombinacyjną akcję, ale o tym doskonale wiedzą chyba wszyscy lubińscy fani. Nie wiadomo, czy Grzybowski będzie reprezentował barwy klubu w Wronkach w kolejnym sezonie. Na pewno jednak w czwartkowym pojedynku będzie wylaził ze skóry, by pokazać się z jak najlepszej strony.

**Filipa Burkhardt.** Ten błyskotliwy pomocnik względnie cofnięty napastnik coraz częściej wybiega w podstawowym składzie gości. O skali jego talentu niech świadczy fakt, że nad wykupieniem jego karty zawodniczej bardzo poważnie zastanawia się warszawska Legia. Młody „Bury” słyne z dobrej techniki użytkowej i umiejętności mocnego uderzenia z dalszej odległości. Nie unika dryblingu, brania ciężaru gry na siebie, jest przebojowy i pewny siebie. Jeśli jego talent nadal będzie rozwijał się harmonijnie, a sam zawodnik mocno stapał po ziemi, to wkrótce cała polska piłka będzie miała z Filipa sporo pociechy.



## GWIAZDA DRUŻYNY:

### Paweł Kryszalowicz

Słabość do tego piłkarza miał były selekcjoner reprezentacji Polski, Jerzy Engel. Już jednak Paweł Janas rzadko korzysta z usług „Kryszala”, co jest o tyle dziwne, że występuje on w Amice Wronki – ukochanym klubie trenera najważniejszej piłkarskiej jednostki w kraju. Kryszalowicz nigdy nie był urodzonym łowcą goli, a raczej napastnikiem dogrywającym piłki. Gwiazdor Amiki w znakomitej dyspozycji znajdował się niecałe trzy lata temu, podczas trwającego w Korei mundialu. Później jednak trapiiony kontuzjami tudzież nie potrafiący dojść do porozumienia z trenerem (sytuacja w Eintrachcie Frankfurt) nie był już w tak wysokiej formie. Jednakże nadal jest to napastnik, który jedną indywidualną akcją jest w stanie przechylić szalę zwycięstwa na korzyść swojej drużyny. Mocno trzyma się na nogach, świetnie zastawia piłkę, technicznie prezentuje się okazale. Ale Kryszalowicz znany jest przede wszystkim ze znakomitego „pokrętła” – ładnie balansuje ciałem, a w pełnym potrafi błyskawicznie zejść do środka i uderzyć na bramkę rywala. Kryszalowicz dysponuje również ponadprzeciętnym przeglądem pola – potrafi dostrzec lepiej ustawionych partnerów i zagrać im kapitalną piłkę. Choć praktycznie w ogóle nie udziela się on odbiorze, a kondycyjnie również odstaje od reszty zespołu, to jednak nadal jest jednym z najlepszych napastników w kraju.

## W ostatnich pięciu spotkaniach:

**2002-11-08** Zagłębie Lubin – Amica Wronki 1:1 (Grzybowski 31’k – Król 53’)

**2003-05-24** Amica Wronki – Zagłębie Lubin 2:2 (Zieńczuk 11’, Dembiński 31’ – Brasília 53’, Szczypkowski 86’)

**2004-10-24** Amica Wronki – Zagłębie Lubin 2:1 (Kryszalowicz 80’, Dembiński 90’k – Szczypkowski 46’k)

**2004-11-13** Amica Wronki – Zagłębie Lubin 0:2 (Mierzejewski 30’ i 55’)

**2004-11-28** Zagłębie Lubin – Amica Wronki 1:2 (Kalousek 49’ – Burkhardt 68’, Grzybowski 74’)

### Ogółem:

17 spotkań, 8 zwycięstw Amiki, 4 zwycięstwa Zagłębia, 5 remisów  
Bramki: 25:22 na korzyść Amiki

**David KALOUSEK**

30 lat

lewy obrońca/pomocnik

18-0

7-0

szybkość, zwrotność, dośrodkowanie  
konsekwencja taktyczna, gra głową, ciałem**JEDEN  
NA  
JEDNEGO**

Wiek:

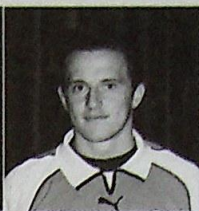
Pozycja na boisku:

W pierwszej lidze:

W rundzie jesiennej:

Mocne strony:

Słabsze strony:

**Dariusz DUDKA**

22 lata

lewy, środkowy obrońca/lewy pomocnik

91-0

9-0

dynamika, destrukcja, gra ofensywna

szybkość, impulsywność

**AMICA WRONKI - kadra**

Imię i nazwisko	pozycja	data ur.	wzr./waga	mecze	bramki
Radosław Cierzniaik	BR	24.04.83	187/81	8	0
Paweł Linka	BR	26.06.86	198/85	2	0
Arkadiusz Malarz	BR	19.06.80	190/86	30	0
Jarosław Bieniuk	ŚO, DP	04.06.79	192/83	123	7
Dariusz Dudka	LO, ŚO, LP	09.12.83	183/80	91	0
Piotr Dziewicki	ŚO	26.06.79	191/85	75	4
Dawid Kucharski	PO, ŚO, DP	19.11.84	184/80	51	1
Tomasz Lisowski	LO	04.04.85	180/79	0	0
Paweł Skrzypek	PO, ŚO	23.08.71	174/73	227	10
Māris Smirnovs	ŚO	02.06.76	186/81	8	0
Grzegorz Wojtkowiak	LO, PO	26.01.84	184/75	16	0
Mateusz Bartczak	DP, PP, ŚP	15.08.79	182/80	156	7
Arkadiusz Bąk	ŚP, OP	06.10.74	176/82	256	68
Filip Burkhardt	OP, CN, PP	23.03.87	174/69	15	2
Marcin Burkhardt	OP, ŚP, LP	25.09.83	186/73	81	6
Zbigniew Grzybowski	LP, LS, N	01.01.76	178/76	189	34
Piotr Jacek	DP	06.02.77	178/69	2	0
Marcin Kikut	PP, PS	25.06.83	179/75	15	2
Przemysław Łudziński	CN	03.02.83	180/68	5	1
Rafał Murawski	OP, PP	09.10.81	175/75	10	1
Damian Pek	PP	20.05.83	178/70	0	0
Dawid Banaczek	ŚN, LP, LS	03.06.79	186/79	17	2
Jacek Dembiński	N, CN	20.12.69	190/84	262	85
Karol Gregorek	N, PP	26.01.83	183/74	22	1
Paweł Kryszalowicz	N	23.06.74	182/80	186	60

BR - bramkarz, PO - prawy obrońca, LO - lewy obrońca, ŚO - środkowy obrońca, PP - prawy pomocnik, LP - lewy pomocnik, DP - defensywny pomocnik, ŚP - środkowy pomocnik, OP - ofensywny pomocnik, PS - prawoskrzydłowy, LS - lewoskrzydłowy, CN - cofnięty napastnik, ŚN - środkowy napastnik



# nie myślę o zmianie barw

Wojciech Łobodziński urodził się w Bydgoszczy. Tam też, w barwach Zawiszy stawiał swoje pierwsze piłkarskie kroki. W sezonie 1999/00 Wojtek trafił do Płocka, gdzie przez prawie cztery sezony reprezentował barwy „Nafciarzy” (najpierw Petro, później przemianowanego na Orlen, a następnie na Wisłę). W tym czasie regularnie grywał w reprezentacjach młodzieżowych prowadzonych przez Michała Globisza, a zwieńczeniem udanych występów było zdobycie mistrzostwa Europy z kadrą U-18 (dwa lata wcześniej młodsi Polacy zostali wicemistrzami Europy do lat 16). Do Zagłębia przyszedł w sezonie 2003/04 i w rundzie jesiennej tego sezonu nie spisywał się najlepiej. Później jednak forma popularnego „Łobo” wyraźnie wzrosła i dziś ten wyróżniający się zawodnik Zagłębia uznawany jest przez fachowców za jednego z najlepszych prawoskrzydłowych w kraju.





Dr. Tomasz Foltis

#### **W 24. kolejce ekstraklasy graliście w Szczecinie z Pogonią. Jak oceniasz to spotkanie?**

W Szczecinie zagraliśmy dobry mecz. Niestety, szybko straciliśmy bramkę i musieliśmy gonić wynik. Stworzyliśmy sobie kilka okazji do zdobycia gola i w końcu, po przerwie udało nam się wyrównać dopiero po przerwie. Niemniej po spotkaniu z Pogonią pozostał pewien niedosyt, gdyż przy odrobienie szczęścia mogliśmy wrócić do Lubina z kompletem punktów.

#### **Po tym meczu dopisaliście do swojego dorobku punktowego jedno „oczko”. Czy remis to według Ciebie korzystny wynik dla Zagłębia?**

Ostatnio w spotkaniach wyjazdowych nie szło nam najlepiej, dlatego zdobyty w tym meczu punkt nas satysfakcjonuje. Faktem jest, o czym już mówiłem, że mogliśmy wygrać, ale i Pogoń miała swoją szansę. Dlatego w moim przekonaniu remis jest dla nas korzystnym wynikiem.

#### **W tej samej kolejce GKS Katowice podejmował Odrę Wodzisław. Śledziliście losy tego, ważnego dla układu tabeli, spotkania?**

Kiedy GKS grał z Odrą, my w tym samym czasie graliśmy w Szczecinie, więc nie było okazji do tego, by śledzić wynik tego spotkania, chociaż doszły do nas słuchy, że katowiczanie prowadzą 1:0. Jak się jednak później okazało mecz zakończył się remisem, ponieważ Odra w samej końcówce strzeliła wyrównującą bramkę. A niedawno PZPN zweryfikował wynik tego spotkania jako walkower na korzyść gości, co oznacza, że piłkarze z Wodzisławia Śląskiego nie złożyli jeszcze broni w walce o uniknięcie miejsca barażowego.

#### **Przed Zagłębiem mecz z Amiką Wronki. Jeśli wygracie to miejsce barażowe Wam nie grozi. Jesteście dodatkowo umotywowani przed tym spotkaniem?**

## Wojciech Łobodziński prywatnie:

### Główna cecha mojego charakteru:

Jestem uparty

### Dzień zaczynam od:

kawy

### Nie lubię mówić o:

pieniądzach

### Mam słabość do:

słodczy

### Uwielbiam:

samochody

### Ideał kobiety:

moja narzeczona

### Wymarzony samochód:

Volvo S 80, który niedawno kupilem

### Ulubiony napój:

Coca - Cola

### Ulubiona potrawa:

lazania

### Najlepsza rzecz jaka mi się ostatnio przydarzyła:

zbliżający się ślub i awans do półfinału Pucharu Polski z Zagłębiem

### Co chciałbym robić, gdybym nie zajmował się piłką

nożną:

uprawiałbym inny sport, np. koszykówkę



fol.: Tomasz Folta



fol.: Tomasz Folta

Do meczu z Amiką podchodzimy jak do każdego innego. Wyjdziemy na boisko powalczyć o zwycięstwo i chociaż łatwo nie będzie, to uważam, że nie stoimy na straconej pozycji z teoretycznie silniejszym rywalem. Goście to bardzo dobry zespół, któremu jednak, zresztą podobnie jak nam, nie wiedzie się w rundzie wiosennej.

**Pomimo niepowodzeń w lidze doszłicie do półfinału Pucharu Polski. Przed Wami dwu mecz z Wisłą Kraków. To chyba szansa na rehabilitację za słabszą postawę w ekstraklasie?**

Już sam udział w półfinale Pucharu Polski jest dla nas wielkim sukcesem, ale nie zamierzamy na tym poprzestać. Na pewno faworytami w tej potyczce są krakowianie, gdyż mają bardziej doświadczony i ograny skład, w którym występuje kilku reprezentantów Polski. Postaramy się jednak sprawić niespodziankę i zagrać w finale, rewanżując się tym samym Wiśle za porażki w lidze. Poza tym to piłkarze Wernera Liczki grają pod presją, nie my. A poza tym już Pogoń Szczecin pokazała, że z Wisłą można powalczyć i wierzę, że my w konfrontacji z nimi zagramy o zwycięstwo.

**Obecny sezon dobiega powoli do końca. Czy w następnym również będziesz reprezentował barwy Zagłębia?**

W Lubinie czuję się bardzo dobrze i nie myślę o zmianie barw klubowych. Poza tym z Zagłębiem mam kontrakt jeszcze na dwa lata i chcę go wypełnić do końca.

**A masz już plany na zbliżające się wakacje?**

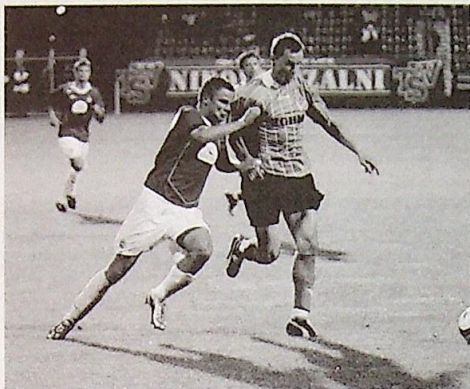
Na pewno będę pochłonięty przygotowaniami do swojego wesela.

## Wisła Kraków - Zagłębie Lubin 1:0 (1:0)

**Bramka:** Bramka: P. Brożek 6 min. **Żółte kartki:** N. Mijailovic, K. Kuzera, M. Zieniczuk, M. Stolarczyk (Wisła), T. Salamoniński, R. Piętka, S. Pach, Z. Murdza (Zagłębie), **Sędziował** Jacek Granat (Warszawa). **Widzów ok. 5 000.**

**Wisła:** Majdan - Vidliczka, Kłos, Stolarczyk, Mijailovic, (Kowalczyk - 46 min.) - Kuzera (Kwiek - 71 min.), Cantoro, Iwan (Sobolewski - 55 min.), Zieniczuk - Żurawski, Brożek.

**Zagłębie:** Madaric - Zytka, Pokorny, Alunderis, Januszewski - Piętka, Salamoniński, Iwański (Łobodziński - 46 min.), Pach (Bartczak - 46 min.), Piszczek (Kalousek - 77 min.) - Murdza.



**W pierwszym półfinałowym meczu rozgrywek o Puchar Polski, lubińskie Zagłębie minimalnie uległo w Krakowie Wisłemu 0:1. Tym samym, pomimo porażki, podopieczni Drażena Beska zachowali szansę na awans do finału i na występ w europejskich pucharach w kolejnym sezonie.**

Trener Wisły Werner Liczka nie mógł wystawić najsilniejszego składu, ponieważ Marcin Baszczyński oraz Tomasz Frankowski powrócili z sobotniego meczu eliminacyjnego z Azerbejdżanem z lekkimi kontuzjami. Inny reprezentant Polski, Radosław Sobolewski, usiadł na ławce rezerwowych i wszedł na boisko dopiero po przerwie. Nie mógł też zagrać Jakub Błaszczykowski, który za chamskie przebiegnięcie się w pucharowym spotkaniu po Przemysławie Kaźmierczaku z Pogoni Szczecin został zawieszony na dwa mecze pucharowe. Ponadto zabrakło Arkadiusza Glowackiego, leczącego od kilku tygodni kontuzję.

Liczka musiał więc sięgnąć do rezerw i szansę debiutu w zespole Wisły dostać choćby 20-letni Bartosz Iwan. Syn byłego reprezentanta Polski Andrzeja Iwana zagrał dobry mecz, imponując przede wszystkim mądrością w początkowych minutach. A osłabiony, odmłodzony i grający na „pół gwizdka” skład drużyny mistrzów Polski spał się na tyle nieźle, że pokonał walczące, ale nieporadne w ofensywie Zagłębie.

Lubińianie nie zapomnieli wysokich porażek w dwóch meczach ligowych z Wisłą, w których stracili łącznie 13 goli, zdobywając zaledwie jednego. Zagraли z wzmocnioną obroną, ale też szukali swej szansy, widząc kłopoty rywala ze skompletowaniem najsilniejszego składu. Zagłębie nie potrafiło jednak tego wykorzystać, ale porażka 0:1 nie przekreśla jeszcze szans na awans do finału Pucharu Polski.

Krakowianie zdobyli prowadzenie już w 5 min. Vlastimil Vidliczka wykorzystał katastrofalny błąd Artura Januszewskiego, który wręcz podał mu piłkę. Czech nie namyślając się dłużej dośrodkował w pole karne, a nadbiegający – i osamotniony

– Paweł Brożek, przy biernej postawie pięciu zawodników w zielonych koszulkach strzelił z pierwszej piłki nie do obrony. Kilka minut później swojej szansy nie wykorzystał Maciej Żurawski – w sytuacji sam na sam z bramkarzem Zagłębia obrońcy w ostatniej chwili wybili mu piłkę spod nog.

Wisła kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku, a Zagłębie odgryzało się kontratakami. Przyjezdni stworzyli dwie sytuacje pod bramką Wisły, ale ani w Sławomir Pach (20. min.), ani Zbigniew Murdza (trzydziesty minut później), choć mieli szansę zdobyć wyrównującego gola, to jednak nie potrafili pokonać pewnie broniącego Radosława Majdana.

Zagłębie mogło jednak zaimponować szybkimi, podpartymi zagraniami z pierwszej piłki akcjami.

Po zmianie stron gospodarze starali się utrzymać korzystny dla siebie wynik, a Zagłębie nie rezygnowało z ataków i wyrównania, lecz nadal nie było w stanie sforować wiślackiej obrony. Gra toczyła się głównie na środku boiska.

Ataki wiślaków były groźniejsze, jednak rzadko kończyły się celnymi strzałami. Jedyne próba Aleksandra Kwieka w 78. min sprawiła trochę kłopotu Danielowi Madaricowi, który jednak zdołał wybić piłkę na rzut rożny. Zagłębie, mimo rozpaczliwych prób w ostatnich sekundach spotkania, nie zdołało zmienić niekorzystnego dla siebie rezultatu.

W lubińskim zespole na wyróżnienie zasłużyli kreatywni: Maciej Iwański, Wojciech Łobodziński i Sławomir Pach, a także niezamordowani Zbigniew Murdza i Rafał Piętka.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się 15 czerwca w Lubinie.

**Trener Wisły Werner Liczka:** Nie był to ciekawy mecz. W pierwszej połowie jeszcze coś było, po przerwie działo się niewiele. Trzeba być zadowolonym ze spraw małych. Wygraliśmy 1:0, nie straciliśmy bramki. Czy jest to dobry wynik - pokaże rewanż. Czas na regenerację i przygotowanie na mecz z Lechem. Nie wiem jeszcze jak zagramy, mamy kartki, są kontuzjowani zawodnicy, więc nie wiem jak będzie w czwartek. Dla niektórych zawodników był to czwarty mecz w dziewięć dni...

**Trener Zagłębia Drażen Besek:** Przede wszystkim chcę pogratulować gospodarzom mistrzostwa Polski. Jeśli chodzi o mecz, to chcieliśmy zrobić lepszy wynik niż w ostatnim meczu ligowym. To się udało. Liczyliśmy na zwycięstwo gospodarzy po meczu kadry. Szkoda, że nie udało nam się strzelić bramki, sami straciliśmy ją po fatalnym błędzie obrońcy. Wisła grała na rzut, ale było potrzeba. Rewanż będzie bardzo ciekawy.

# Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 1:1 (1:0)

**Bramki:** dla Pogoni - Edi Andradina (15), dla Zagłębia - Grzegorz Bartzczak (58). **Żółte kartki:** Przemysław Kaźmierczak, Łukasz Trałka, Krzysztof Michalski (Pogoń), Robert Kłos, Petr Pokorny, Grzegorz Bartzczak, Grzegorz Niciński, Dariusz Jackiewicz (Zagłębie).

Sędziował Jacek Granat (Warszawa). **Widzów ok.** 6 500.

**Pogoń:** Peskovic - Kasprak (61-Michalski), Julcimar, Magdoń, Matlak, Łabędzki, Kaźmierczak (89-Masternak), Trałka (51-Parzy), Andradina, Grzelak, Bugaj

**Zagłębie:** Madaric - Kłos, Pokorny, Alunderis, Kalousek, Szczypkowski, Pach (76-Jackiewicz), Bartzczak (89-Salamoński), Łobodziński, Iwański, Niciński (69-Piszczek).

Przed meczem piłkarze i trenerzy obu drużyn zapowiadali, że będzie to ciekawe widowisko. Niestety, emocje były tylko w pierwszym kwadransie. Już po kilku sekundach na bramkę Zagłębia strzelał Przemysław Kaźmierczak, ale nie udało mu się pokonać Danjela Madaricia. W odpowiedzi w 8. minucie groźnie głową uderzał Grzegorz Niciński, ale bardzo dobrze interweniował Boris Pesković. Kilka minut później Artur Bugaj był bliiski przejęcia podania do bramkarza Zagłębia. Na szczęście jednak dla naszego zespołu, napastnikowi Pogoni nie udało się ta sztuka, bowiem golkeeper „Miedziowych” zdążył jednak z interwencją. Jednakże już niebawem gospodarze wyszli na prowadzenie.



foto. www.pogon.v.pl



foto. www.pogon.v.pl

Z akcją próbował wyjść Zagłębie, jednakże piłkę po dynamicznym wejściu przejął Grzegorz Matlak. Zupełnie nie atakowany wbiegł w pole karne gości, po czym zagrał wzdłuż linii bramkowej do Ediego. Brazylijczyk, mający przed sobą praktycznie pustą bramkę, wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Od tego momentu tempo spotkania siadło. Zadowoleni z korzystnego rezultatu zawodnicy Pogoni cofnęli się do defensywy i przez długie momenty z boiska wręcz wiało nudą.

Dopiero w końcówce pierwszej połowy podopieczni Drażena Beska zagrozili bramce gospodarzy. Na dziesięć minut przed końcem zza pola karnego uderzał Maciej Iwański, a bramkarz „Portowców” z trudem wybronił ten strzał. Później strzelali jeszcze Sławomir Pach i David Kalousek, lecz do przerwy wynik nie uległ zmianie.

W drugiej części spotkania, którą oba zespoły rozpoczęły w tych samych składach, stroną przeważającą było Zagłębie. Mecz nadal jednak był mało ciekawy. Ale ataki „Miedziowych” w końcu przyniosły im wyrównanie. Najpierw w 55 min. gola zdobył Niciński, tyle tylko, że w momencie oddawania strzału popularny „Nitka” znajdował się na pozycji spalonej. Kilka chwil później lubinianie trafili do siatki rywala już w sposób jak najbardziej prawidłowy – Pach podciągnął lewą flankę, sprytnie ograł Michała Łabędzkiego, a następnie podał do wbiegającego środkiem Grzegorza Bartzczaka. Ten ładnym strzałem z „falsza” pokonał Peskovicia. Po zdobyciu wyrównującej bramki żadna z drużyn nie miała ochoty do dalszych ataków i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

## Komplet wyników 24. kolejki:

24. maja 2005

Dyskobolia Grodzisk Wlkp. - Lech Poznań 1:0

25. maja 2005

Górnik Łęczna - Amica Wronki 1:0

**MKS Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 1:1**

Wisła Płock - Cracovia Kraków 3:0

GKS Katowice - Odra Wodzisław Śląski 1:1

Polonia Warszawa - Legia Warszawa 0:5

Wisła Kraków - Górnik Zabrze 2:1

## Po meczu powiedzieli:

**Drażen Besek:** „Jestem szczęśliwy z tego remisu, bo zdobyliśmy nasz pierwszy punkt wiosną na wyjeździe.”

**Bogusław Pietrzak:** „Wypada mi przeprosić kibiców, że się wynudziłem. Dziś nie było nas stać na więcej.”

sponsorzy ZAGŁĘBIA LUBIN

**KGHM**

POLSKA MIEDŹ S.A.

**KGHM**  **METRACO**

 GRUPA KAPITAŁOWA **KGHM** POLSKA MIEDŹ S.A.  
**POL-MIEDŹ TRANS**


**KGHM** POLISH COPPER LIMITED

**mercus**<sup>®</sup>

 POLSKA MIEDŹ<sup>®</sup>  
**Interferie**

**KGHM**  **METALE S.A.**

SPONSOR  
TECHNICZNY

**JAKO**   
**RED BOX**  
**SOCCER.COM**

**nasze  
zagłębie**

Redaguje zespół w składzie:  
Wacław Wachnik, Lukasz Lemanik,  
Skład: Jakub Walczyk

## Liga Dolnośląska Juniorów Młodszych

Parasol Wrocław – Zagłębie Lubin 1 : 1 (0 : 0)

Senenko – '60

**Zagłębie:** Barynow – Moszumański, Mikutel, Chwedoruk, Filipiak ('70 Adamiec), Marciniak ('41 Senenko), Dobrzycki ('55 Durlak), Lawkiel, Kicula, Szczęśniak, Kachniarz

Zagłębie Lubin – Miedź Legnica 1 : 2 (0 : 1)

Marciniak – '55

**Zagłębie:** Barynow – Atanasow, Dobrzycki, Kotlarz ('55 Durlak), Kachniarz, Filipiak ('41 Dwernicki), Wojtera ('41 Senenko), Mikutel ('30 Marciniak), Lawkiel, Szczęśniak, Zatwardnicki ('41 Kicula)

UKP Głogów – Zagłębie Lubin 1 : 1 (0 : 0)

Filipiak – '45

**Zagłębie:** Barynow – Atanasow, Dobrzycki ('70 Moszumański), Kotlarz Kachniarz, Filipiak, Wojtera ('50 Kicula), Mikutel, Lawkiel, Szczęśniak ('30 Durlak), Zatwardnicki ('41 Dwernicki)

UKP Głogów – Zagłębie Lubin 1 : 1 (0 : 0)

## Tabela LDJM

Lp. Drużyna	mezcze	punkty	bramki
1. Śląsk	28	77	125-29
2. Wałbrzych	28	76	99-26
3. <b>Zagłębie</b>	28	<b>69</b>	<b>156-10</b>
4. Miedź	28	62	142-31
5. Polkowice	28	59	74-31
6. Parasol	28	54	86-39
7. SP Głogów	27	43	52-54
8. Polar	28	31	48-82
9. Sparta	28	30	39-72
10. Ślązka	28	28	40-69
11. BKS	28	27	57-83
12. Karkonosze	28	24	42-82
13. Polonia	28	24	45-99
14. Orzeł	28	21	33-79
15. Kuźnia	28	17	44-133
16. Olimpia	27	9	36-202

## Liga Dolnośląska Juniorów Starszych

Zagłębie Lubin – Miedź Legnica 4:0 (2:0)

samobójcza – '20, Piotrowski – '36, Rola – '55, Ochota – '79

**Zagłębie:** Dubiel – Sygnat ('65 Kaszuba), Pilarski, Teśmian, Gąsiorek, Kaliciak, Marcin Żebrowski, Mateusz Żebrowski, Rola, Piotrowski, Walusiak ('70 Ochota)

Zagłębie Lubin – Olimpia 15:0 (9:0)

Śląsk Wrocław – Zagłębia Lubin 0:2 (0:1)

Pietron – '25, Pietron – '74

**Zagłębie:** Dubiel – Pilarski, Kaszuba, Teśmian, Gąsiorek, Mateusz Żebrowski, Marcin Żebrowski (Dziekan 80'), Rola, Bukowiec (Kaliciak 65', Tobiasz 70'), Walusiak (75' Ochota), Pietron

Zagłębie Lubin – Karkonosze Jelenia Góra 6:2 (2:1)

## Tabela LDJS

Lp. Drużyna	mezcze	punkty	bramki
1. Miedź	28	67	117-31
2. <b>Zagłębie</b>	28	<b>65</b>	<b>113-35</b>
3. Parasol	28	63	80-36
4. Śląsk	28	61	82-26
5. Ślązka	28	46	52-45
6. Polkowice	28	39	57-56
7. Sparta	28	39	43-56
8. Orzeł	28	38	51-61
9. Polar	28	36	65-67
10. SP Głogów	27	35	48-56
11. Kuźnia	28	33	55-67
12. Wałbrzych	28	30	40-62
13. BKS	28	30	51-93
14. Karkonosze	28	24	34-70
15. Polonia	28	23	32-72
16. Olimpia	27	11	45-135

## Druga Drużyna

Zagłębie II Lubin – Gawin Królewska Wola 2:3 (0:2)

Salomoński – '46 (karny), Kwiatkowski – '73

**Zagłębie:** Szmatała – Gajewski, Januszewski, Puchalski, Walowski, Ferenc (Kwiatkowski 63'), Piętka, Słomoński, Bukraba (Kulesza 85'), Piszczek, Mierzejewski

Mecz Zagłębia z Gawinem był bez wątpienia najciekawszym zapowiadającym się spotkaniem 31. kolejki IV ligi. Do Lubina przyjechał lider tabeli, który w przypadku zwycięstwa przybliżyłby się do awansu do II ligi. Spotkanie rozpoczęło się po myśli gości, którzy prowadzili już po kwadransie gry. Pierwszy na listę strzelców wpisał się Mazurek, wykorzystując sytuację sam na sam ze Szmatałą. Niespełna 10 minut później goście wygrali już 2:0, a bramkę zdobył najlepszy strzelec ligi – Daniel Giza. Nadzieje gospodarzy na korzystny wynik odżyły tuż po przerwie. Kiedy rzut karny na bramkę zamienił Tomasz Salomoński. W 68. minucie Gawin ponownie prowadził dwoma bramkami, kiedy Kaźmierczak wykorzystał dokładnie i umieścił piłkę w siatce Zagłębia. Pięć minut później rozmiar porażki zmniejszył Kwiatkowski.

Górnik/Zagłębie Wałbrzych – Zagłębie II Lubin 3:0 (2:0)

**Zagłębie:** Kamieniarz – Kaszuba, Puchalski, Gajewski, Walowski (Kulesza 62'), Pisarski, Dziekan (Ferenc 53'), Bukraba, Tobiasz, Walusiak, Staniak (Kowalski 70')

Mimo, że drużyna Zagłębia nie zdobyła w Wałbrzychu nawet punktu, to trzeba przyznać, że odmłodzony zespół z Lubina zaprezentował się z dobrej strony. Gospodarze pierwszą bramkę zdobyli już w 12. minucie. W 32. minucie było już 2:0 dla drużyny z Wałbrzycha, co pozwoliło kontrolować przebieg wydarzeń na boisku. Wynik meczu ustalili w 66. minucie Marek Wojtarowicz.

## Tabela IV Ligi

Lp. Drużyna	mezcze	punkty	bramki
1. Gawin	32	75	74-28
2. Pogoń	32	70	65-28
3. Wałbrzych	32	58	48-31
4. Olawa	32	57	56-38
5. <b>Zagłębie II</b>	32	<b>56</b>	<b>57-37</b>
6. Orzeł	32	55	53-34
7. BKS Bolesławiec	32	50	33-29
8. Piast	32	48	58-49
9. Sparta	32	47	55-46
10. Łużyce	32	45	46-46
11. Polonia	32	40	34-43
12. KP Brzeg Dolny	32	39	44-52
13. Prochowiczanka	32	37	40-51
14. Nysa	32	33	33-49
15. Kuźnia	32	26	28-48
16. Śląsk II	32	24	35-56
17. Karkonosze	32	24	34-78
18. Woskar	32	23	38-88

**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.**

**czołowy producent miedzi i srebra na świecie  
sponsorem strategicznym**

**ZAGŁĘBIA LUBIN SSA**



## bramkarze



1  
DANJEL  
MADARIĆ



12  
JAKUB  
SZMATUŁA



21  
MARIUSZ  
RZEPECKI

## obrońcy



27  
VIDAS  
ALUNDERIS



8  
ARTUR  
JANUSZEWSKI



15  
DAVID  
KALOUSEK



2  
ROBERT  
KŁOS



3  
PETR  
POKORNÝ



25  
JAKUB  
PUCHALSKI



20  
PAWEŁ  
STRĄK



5  
MATEUSZ  
ŻYTKO

## pomocnicy



19  
GRZEGORZ  
BARTCZAK



28  
MATEUSZ  
BUKOWIEC



7  
MACIEJ  
IWAŃSKI



14  
DARIUSZ  
JACKIEWICZ



9  
WOJCIECH  
ŁOBODZIŃSKI



18  
SŁAWOMIR  
PACH



24  
MARCIN  
PIETRON



4  
RAFAŁ  
PIĘTKA



13  
TOMASZ  
SALAMOŃSKI



6  
ANDRZEJ  
SZCZYPKOWSKI

## napastnicy



22  
ŁUKASZ  
MIERZEJEWSKI



11  
ZBIGNIEW  
MURDZA



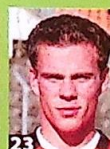
16  
GRZEGORZ  
NICINSKI



17  
DAMIAN  
PIOTROWSKI



26  
ŁUKASZ  
PISZCZEK



23  
MARCIN  
ŻEBROWSKI

zagłębielubin  
wiosna2005

